

Zdarzenie

Motumbo wstając przeczuwał, że tego dnia wydarzy się coś niesamowitego. Że doświadczy czegoś czego jeszcze nigdy nie doświadczył. Nie wiedział jednak co to będzie....

W pośpiechu wybiegł z małej, skromnej lepianki żeby spotkać się z kolegami z wioski. Było ich sześciu i wszyscy byli starsi od niego. Całymi dniami wspólnie spędzali czas grając w piłkę, czy chodząc po dżungli...

Po kilku godzinach wspólnej zabawy dostrzegli na niebie coś dziwnego. Małe białe płatki. Motumbo nigdy czegoś takiego nie widział. Gdy próbował wiaść je na rękę zmieniały się w wodę. Były jakieś dziwne, młody Motumbo nigdy czegoś takiego nie czuł. One były zimne! Kali, najstarszy z nich, przywódca grupy też nie miał pojęcia co to może być. W pośpiechu pobiegli do wioski aby zapytać rodziców.

Rodzice też nigdy nie widzieli takiego zjawiska. Polecili chłopcom aby poszli zapytać szamana. Młodzi wielokrotnie o nim słyszeli, ale nigdy z nim nie rozmawiali. To było zabronione. Do szamana mieszkańcy wioski zwracali się tylko w ważnych przypadkach.

Po kilkudziesięciu minutach drogi dotarli do chaty szamana. Nad drzwiami wisiał pysk jaguara, aby odstraszyć niechcianych petentów. Kali, przywódca grupy ostrożnie wszedł do jego chaty.

-Szamanie, pomóż nam. Nikt z wioski nie wie czym jest ta woda spadająca z nieba.

-Kali...wiesz, wiele wiosek temu, gdy jeszcze Duchy Przodków nie zesłały na ziemię waszych rodziców był tu biały człowiek. Misjonarz. Opowiadał wówczas o swoim kraju, mówił długo, wiele. Mówił też o tej "wodzie". To się nazywa śnieg i pada jak on to określił, "w zimnie". Wówczas w kraju misjonarza jest duże święto i trzeba się cieszyć.

-Dziękuję ci wielki szamanie.

Kali szczęśliwy wyszedł z chaty czarownika. Chłopcy natychmiast zaczęli go wypytwać o szamana i to dziwne zjawisko. Kali dumnie wszedł na pień, uciszył wszystkich i powiedział:

-To co leci z nieba nazywa się "śnieg".Pochodzi z innego kraju, zbliża się wielkie święto. Trzeba się cieszyć.

-Huraaa-zakrzyknęli chórem chłopcy i zaczęli tańczyć w kółku-

-Śnieg! Śnieg! Cieszymy się!

I szkoda tylko że reakcja reszty świata na zimę nuklearną nie była równie entuzjastyczna....

Autor: .

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl